

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 4 Sierpnia r. s. 1820 roku

Observacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie.
dn. 2	średnia.	27 cal. 9 5 lin.	+ 14, stopn.	Zach Połud.	Pogoda
dn. 5	średnia.	27 — 10,7 —	+ 13, —	Zachodni	Pogoda
dn. 4	godz. 5	27 — 10,4 —	+ 11,	Zach. Półn.	Pogoda

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

*Petersburg, dnia 27 lipca.* W przeszły czwartek 22 b. m. w dzień imienin Najjaśniejszey Cesarzowej *Maryi*, tudzież Wielkiej Xiężney następczyney *Saxen-Weymarskiej* i Wielkiej Xiężniczki *Maryi Mikołajowny*, odbyło się zrana uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym Panny *Maryi Kazańskiej*, wieczorem całe miasto było oświecone.

*Moskwa, dnia 19 lipca.* Dnia 17 b. m. N. Cesarz Jmśc zaszczycił obecnością swoją bal dany w domu zgromadzenia szlacheckiego, gdzie było przeszło 2,700 osób gości, między którymi znajdowali się także i znakomitsi kupcy. Dnia 18 N. Pań słuchał mszy w kościele Przemienienia Pańskiego za złotą kratą; poczem raczył opatrywać szpitale, był na obiedzie u Xiążęcia *Galicyna*, generał gubernatora tutejszego, a dzisiaj rano opuścił stolicę tutejszą i udał się traktem ku Rezaniewi.

## WŁOCHY

*Neapol, dnia 15 lipca.*

Xiążę Kalabrii, jako namiestnik królewski, wydanym dnia 11 b. m. wyrokiem uzupełnił skład junty tymczasowej, mianując do niej następujących członków: *Ceborsa*, biskupa w *Cassano*; *Xięcia di Gallo*; *Giacinto Troysi*, prokuratora najwyższego sądu; *Felici Parilli*, adwokata tegoż sądu; *Angiolo Abbatemarco*, sędziego trybunału cywilnego w *Neapolu*; pólkownika *Visconti*, naczelnika bióra typograficznego; *Giovanni Russo*, pólkownika jazdy; generała porucznika *Fardella*, i kapitana okrętowego *Staiti*. (Trzey ostatni są rodem z Sycylii). Wspomniony wyrok wyraża daley, iż junta zajmie się niezwłocznie czynnościami swemi, i aby postanowienia jej były ważnemi, potrzeba obecności 10 członków. Pierwszém zaś dziełem jej będzie odebranie przysięgi od Króla i Xiążąt rodziny jego na konstytucyą. W skutku czego, Król, Xiążę Kalabrii, następa tronu i namiestnik królewski, Xiążę *Salerno*, drugi syn monarchy, a później i członki tymczasowej junty, zaprzysięgli dnia 15 b. m. zrana zaprowadzić się mającą konstytucyą, wśród wystrzałow działowych. Tegoż dnia, ministrowie, naczelny generał i wszyscy wyżsi urzędnicy, podobną przysięgę przed Xiążęciem namiestnikiem królewskim wykonali.

Dawniejszemi wyrokami dnia 8 b. m. wydanymi, ustanowiono dwie kommissye, jedną do przetłumaczenia konstytucyi hiszpańskiej na język włoski, a drugą do utrzymania wewnętrznego bezpieczeństwa w stolicy i prowincyi neapolitańskiej. Ostatnia doniosła d. 10 b. m. ministrowi sprawiedliwości, iż z największą radością nie widziała potrzeby użycia żadnego surowego środka do utrzymania porządku.

Na oświadczone imieniem woyska żądanie jenerała *Pepe*, urząd jeneralnego kapitana ma być zniesionym po śmierci jenerała *Dannero*, który go teraz piastuje, a ma 100 lat. Był nim przeszłą razą jenerał Xiążę *Nugent*, który jak słyhać umknął do *Malty*. Ledwo nie padł ofiarą zawziętości nieprzyjaciół swoich, którzy pospółstwo przeciwko niemu podburzyć usiłowali; lecz poseł angielski w *Neapolu* ujął się za nim jako za rodowitym poddanym Wielkiej Brytanii, i własnym pojazdem przewiózł go przez tłum ludu do mieszkania swego.

Z początku włożono embargo na wszystkie okręty, stojące w tutejszym porcie; lecz poseł angielski oświadczył, iż takowe urządzenie, które za wypowiedzenie wojny uważać musi, uchylić wypada; co też nastąpiło.

Dnia 12 b. m. kazano batalionowi pólku *Farnese* wyjść ztąd na osadę do *Mola di Gaeta*. Stał przy moście *della Maddalena*, i mimo przełożen jenerała *Filangieri*, nie chciał udać się w drogę. Jenerał uderzył nań na czele pólku dragonii *Ferdynanda*; 30 ludzi zabito, a 50 raniono; wielu skoczyło w morze. Słyhać, iż sam jenerał *Filangieri* został raniony.

Mówią, iż jenerał Xiążę *Campana*, stanął na czele oddziału woyska przeciwnego konstytucyi, co jednak potrzebuje potwierdzenia.

Donoszą z Sycylii pod dniem 8 b. m., iż d. 4 b. m. osada w *Palermo* przypięła trójkolorową kokardę; zkąd wnosić można, iż całe wojsko porozumiało się względem odmiany rzeczy.

*Ze Włoch, dnia 18 lipca.*

Wypadki w *Neapolu* sprawiły wielką obawę w krajach papieżkich, tak ze względu na polityczne jako też i inne skutki. Zdaje się, iż konkordat zawarty za rządu *Józefa Bonapartego*, znoszący klasztory i podobny do konkordatu francuzkiego, przywróconym zostanie.

Odebrane w *Londynie* listy z *Medyolanu* (pisze gazeta hamburska) pod dniem 12 lipca donoszą, iż tam wiele osób uwięziono, i rząd odkrył podejrzanę towarzystwo, złożone z kilkuset oficerów, którzy dawniej pod dowództwem *Bonapartego* służyli. Gazeta zaś berlińska pod artykułem z *Wiednia* wyraża, iż tam powszechnie mówią o utworzeniu korpusu obserwacyyynego w królestwie Lombardzko-Weneckiem.

## ANGLIA.

*Londyn d. 22 lipca.* Król zapadł znowu na pedogrę, i dla tego dziś rano nie był na popisie jazdy gwardyi.

Gazeta *Thimes* nie tylko wyszydza, lecz nawet szkaluje świadków, których ministrowie sprowadzili ze Włoch przeciwko Królowej; a których listę imienną izba wyższa odmówiła. Są

to (pisze) tacy ludzie, jacy dawniej ani do Anglii, ani do *Botany Bay* nie wysiedli. Komisssya medycyńska, która tych świadków zebrała, opłacała i do *Londynu* przywołała, nazywa przekłęta komisssya, która się wieczną hańbą i niesławą okryła. *Gazeta Kurjer* czyni z tego powodu zapytanie: czy nie masz już żadnego prokuratora jeneralnego, któryby wydawców gazet pociągnął do sądu za takie twierdzenia. Kończy oświadczeniem: iż jeśli prawa krajowe nie są dostateczne do ocalenia honoru znieważonych tak świadków, jako też członków komisssyi medycyńskiej, w tym razie pozostaje nam tylko życzenie, abyśmy się im prędzey tym lepiej doczekali jakiej odmiany, a nawet rewolucyi, kiedy inaczej być nie może.

Zpomędzy wszystkich myśli zawartych w bilu przeciwko królowey, najbardziej się narodowi nie podobala wzmianka o rozwodzie, która moralny jego sposób myślenia obraża. Gdy bowiem małżeństwo w Anglii, bardziey niż w innym jakim protestanckim kraju, uważa się za przeznaczenie bozkie, rozwód więc poczytuje się za rzecz nadzwyczajną, lubo separacya, zwłaszcza między panami, jest dosyć częstą. Sam tylko najwyższy sąd krajowy, to jest izba wyższa, wyrokuję w sprawie rozwodowej, chociażby nawet najlichszego poddanego. Zachodzą oraz wielkie trudności, a mianowicie cudzołóstwo nie pociąga za sobą rozwodu, jeśli drugi małżonek nie potrafi dowieść, iż zachował nieskażoną wiarę. Teraz zaś postępowanie Króla, jako męża, nie może być roztrząsanem, przez co gwałci się prawo. Liczne już głosy odzywają się przeciwko temu, nawet w izbie niższej, gdzie dawniej nigdy nie było zwyczajem wchodzić w postępek Króla.

*Gazeta Times* umieściła list niejakiego *Maurycyego Credi*, który za miłostki z pokojówką ówczesowej *Xiężney Wallii*, a terażniejszey królowey, został oddalony ze służby. Jest on pisany d. 3 listopada 1816 do kawalera *Tomasi*, Wielkiego Marszałka *Xiężney*. Wyznaje w nim, iż pieniędzmi dał się uwieść do zdradzenia zacney swojej Pani, i dorobionym kluczem wprowadził Barona *Ompteda* do sypialnego jej pokoju, lubo zupełnie był przekonany, iż haniebny domysł Barona żadney wcale nie miał zasady.

Królowa płaci co rok 3000 funtów szterlingów pensyi oddalonym służącym, i różnym osobom, rodem z kraju brunświckiego, które do wychowania jej należały. Daie oraz pensyę wielu prywatnym osobom, i hoynie wspiera instytutu dobroczynności.

Część gwardyi pieszey okazała tu znowu d. 14 b. m. ducha niechęci. 3 kompanije 10 pułku wzbraniały się pójść na paradę ranną. Doniesiono zaraz o tém *Xiążęciu York*, naczelnemu dowódcy. Podpułkownik pułku, *Lord Bentink*, przybył wkrótce z kilku wyższemi oficerami do koszar. Żołnierze, oprócz powstańców, stanęli pod bronią; okazało się z badania, iż żołnierze nie byli kontenci z danego im śniadania, i że w ogólności na przykrą służbę, a małą płacę, narzekali. 22 niechętnych zaprowadzono na odwach. (Z gazety berlińskiej.)

Dnia 18 b. m. zdał Pan *Wollace* ważną sprawę imieniem komisssyi, wyznaczoney do roztrząśnienia ścięśnienia handlowych. Sądzi komisssya (rzekł), iż wszelkie ścięśnienie handlu jest złém, które w tenczas tylko, gdy się za wielki polityczny zaradek środek uważa, usprawiedliwionem być może, a które, gdy go traktaty lub wzgląd na stan kwitnący rękodziel naszych, nie wymagają, natychmiast uchylonem być powinno. Pierwszą

ważną okolicznością, którą komisssya roztrząsała, jest nasz systemat żeglugi. Co się tycze Azji i Afryki, płody tamiczne wolno tylko na okrętach angielskich do kraju sprowadzać. Co się zaś tycze Europy, płody jej mogą być sprowadzane już to na okrętach angielskich, już też na okrętach krajów, z których też płody pochodzą, z wyłączeniem atoli rozmaitych towarów niemieckich i niderlandzkich, które zupełnie są zakazane. Ścieśnienie to podług zdania komisssyi, nie jest ani sprawiedliwem, ani potrzebnem. Radzi więc odmienić systemat żeglugi, tak, aby wszelkie towary, ze wszystkich części świata, pozwolono na okrętach angielskich wprowadzać. Drugą okolicznością którą komisssya wzięła na uwagę, jest nasz handel tranzytowy. Nie wypada go także ścięśnić, jeśli Anglia ma być głównym składem towarów świata. Radzi więc podobnie komisssya, aby wszelkie towary wszystkich krajów, czyli to w wyrobkach lub *in crudo*, wolno było wprowadzać i wyprowadzać, wyjąwszy tylko do osad naszych, co się jednak do płótua stosować nie może, bo istniejące w tey mierze ścięśnienie jest potrzebnem. Wypada oraz zmniejszyć ogromną ilość ustaw naszych handlowych. W roku 1815 wyszło pismko, w którym liczbę ich podano do 1,500, a przez lat 5 jeszcze więcej przybyło. Zważając, iż najmnieysze ich uchyczenie częstokroć pociąga za sobą zabranie okrętu i ładunku na skarb, wnieść można, jaką nieraz szkodę ponosi kupiec, i ile przeszkód doznaje w swoich czynnościach. Odmiana atoli nie może być raptowna. Skutki jej po niej jakim dopiero czasie uczuć się dadzą. Trzeba zaniechać dotychczasowego ścięśniającego systematu, a natomiast wprowadzić inny rozciągleyszy i dla zagranicznych krajów dogodnieyszy. Dawno już zarzucają nam obce narody, iż handel ich umyślnie ścięśniamy, i że dla tego podobnych środków względem nas używają. Falszywem jest bardzo mniemanie, aby handel nasz kwitnął przez ścięśnienie. Wnoszę nakoniec, aby zdanie sprawy komisssyi złożono na stole. Cała izba okazała ukontentowanie swoje z tey mowy.

#### H I S Z P A N I I A.

*Madryt*, dnia 15 lipca. Przyymując Król deputacyą stanów, która go do zagajenia ich obrad zaprosiła, wyszedł naprzeciw niey aż na środek sali; żadnym sposobem nie chciał usieść najpierwey, lecz naostatku, i powiedział: *Przyymuję przyjaciół narodu, a zatem i moich; lecz jestem w domu, i dla tego proszę W Panów pierwey usieść*. Nieco pierwey oświadczył Monarcha: *Hiszpania i Europa poznają mię dopiero po 10 latach. Konstytucya jest głęboko w sercu mojem wyryta*.

Minister spraw wewnętrznych *Augustin Arguelles*, napisał Królowi mowę, zagajającą zgromadzenie stanów.

Na sessyi stanów dnia 11 b. m. minister interesów zagranicznych wystawił obraz stosunków z zagranicznymi mocarstwami, poczem prezes zapewnił, iż stany wszelkimi sposobami przyłożą się do utrzymania szacunku narodowi i dobrego porozumienia z obcemi krajami. Pan *Morrena Guerra* wniósł, aby zbiegłym do Francyi Hiszpanom pozwolono powrócić do oycyzny, i majątek im oddano. Pan *Topia* radził uchwalić karę za nadużycia wolności druku. Dnia 12 b. m. wniósł jeneral *Quiroga*, aby stany żądały od ministra wojny objaśnienia względem zabicia dnia 8 b. m. żołnierza z gwardyi, który stał na straży. Pan *Martinez de Rosa* radzi zapobiedz rozbojom na gościach. Minister posiadłości zamor-

skich zdają o nich sprawę, oświadczył, iż według odebranych wiadomości, przywrócenie konstytucyi sprawiło tam powszechną radość, i że nie bez przyczyny spodziewać się można, iż to uspokoi południową Amerykę. Zdał potem sprawę minister spraw wewnętrznych. Wyraził, iż Król Jmé użył środków, aby się liczba jezuitów nie powiększała, i aby się zebrali do miast, gdzie ich jest najwięcej, lecz żeby w szkołach publicznych nie naukali. Hrabia *Munex Torrero* radził (jak wiadomo) uchylić postanowienie stanów z dnia 18 marca 1812, wyłączające infanta *Don Francisco de Paula* i infantkę *Maryą Ludwikę*, była królową Etruryi, od następstwa tronu hiszpańskiego z powodu, że już polityczne do tego przyczyny nie istnieją. *P. Palarea* wniósł, aby od następstwa tegoż tronu wyłączono Arcy-Kieźnę *Maryą Ludwikę*, córkę Cesarza austriackiego, a małżonkę *Napoleona Bonapartego* dla przeszkodzenia, iżby potomstwo *Bonapartego* nigdy nie panowało w Hiszpanii. *P. Martial Lopez* radził wystawić Królowi posąg, któryby ozdobiony wieńcem obywatelskim, trzymał konstytucyę w prawej ręce. Wszystkie te wnioski mają być w swoim czasie wzięte pod rozwagę.

Gazeta hamburska umieściła następujący list z *Madrytu* pod d. 10 lipca: „Przejęty radością biorę w rękę pióro, i przesyłam ci zaony przyjacielu dzisiejszą nadzwyczajną gazetę tutejszą, abyś i ty także, lub daleki od szczęśliwej Hiszpanii, dzielił uczucia, jakich wielki naród przez dobroć i wspaniałość szanownego naszego monarchy doznaje. Jakież to wesołość, jakież nieustanne okrzyki radości panowały, gdy Król na zgromadzeniu stanów zaprzysiął konstytucyę! Najwięcej jednak dodawał świetności temu obrzędowi, i wspaniałomyślny naród najwięcej cieszył, a obecnych posłów zagranicznych najwięcej rozrzewniał widok tego szanownego monarchy, gdy z wesołą twarzą wchodził poważnie do sali obrad, jak najchętniej przepisaną przysięgę wykonywał, i mowę swą tak wyrażnie czytał, iż widocznie znać było spokojność i ukontentowanie serca jego. Widziałem tego kochanego Króla, wesołego ztąd, iż dla narodu swego przysposobił najwspanialszy dzień, jakiego kiedy mógł się doczekać. Wszędzie widziałem powszechne uniesienie i lzy radości; podczas wyścia monarchy dały się słyszeć okrzyki z niepodobnym do opisania zapalem; w ciągu zaś całej uroczystości największa spokojność panowała, i każdy Hiszpan, znajdując się na niej, nie żałował dalekiej odbytej podróży. Okazałość dworu, kosztowne przyozdobienia, rozstawianie wojska, nieustanne okrzyki ludu, panujący wszędzie porządek i powszechny zapał; zgola wszystko było wspaniałem i unoszącym umysł człowieka.”

Przysięga, którą Król wykonał jest następująca: *Ja Ferdynand VII, z Bożej łaski i konstytucyi monarchii hiszpańskiej Król całej Hiszpanii, przysięgam Bogu na świętą jego Ewanjelię, iż Rzymsko-Katolicką Apostolską religię, nie cierpiąc żadney inney w królestwie, bronić i wspierać będę, iż polityczną konstytucyę i prawa monarchii hiszpańskiej wypełnię i wypełniać będę, bacząc jedynie na dobro jej i pożytek; iż żadney części królestwa nie zbędę, nie oddam, ani podzielę; iż nigdy pod żadnym względem żądać nie będę ani płodów, ani pieniędzy, ani innych rzeczy, prócz tych tylko, które stany dla mnie uchwalily; iż nikogo z własności nie wyzwię, a szczególniej nie targnę się bynajmniej na wolność polityczną narodu, i osobistą każdego jego członka. W przypadku zaś, gdybym wbrew niniejszej przysiędze lub części jej działał, natenczas postaszeństwo ma mi być odmówionem i takie nieprawne postępowanie za nieważne i*

*żadney mocy niemające ma być uważanem. Tak mi Boże dopomóż, a w przeciwnym razie, żądam odpowiedzi odemnie.*

Oto jest ważna odezwa, którą dotychczasowa najwyższa Junta rządowa w dzień zgromadzenia stanów wydała do narodu:

„Narodzie Hiszpański! Kto po 63cioletniej bohaterkiej walce widział cię, jak przez wysoki stopień wierności sam siebie zwyciężyłeś, i nią uniesiony zrzekłeś się najdroższych swoich prerogatyw, i wielkie polityczne dzieło, które cię tyle ofiar kosztowało, uyrzuciłeś zniszozonem, a ślady sławy i wolności, któremi tak wspaniale postępowałeś, zatarte, ten nazawsze rozpaczac musiał, aby taki naród przestając pozornie na nieszczęśliwym swoim losie, powstał z upodlenia, i kiedyś sławne imie swoje wpośród narodów odzyskał. Takie było rzeczywiście powszechne zdanie Europy; jedni mówili: iż Hiszpania przez niesłychane w dziejach świata przeistoczenie, powróciła do najgrubszej ciemnoty XII wieku; inni zuchwale twierdzili, iż góry Pyreńskie stanowią granicę Europy, i że za niemi zaczyna się Afryka; człowiek zaś większym ozuciem obdarzony lub biegleyszy w polityce, oplakując smutny ten stan, sądził, iż potrzeba będzie okrutnego wzruszenia, które zasady nawet społeczości zachwieje, i straszne, naksztalt trzęsienia ziemi i pożaru, sprawi skutki. Zdumiewające sześciomiesięczne postępy i niepojęta oryginalność charakteru hiszpańskiego, zniszczyły tak nikczemne i znieważające myśli, a mniemane obawy rozproszyły. Tak, Hiszpani! ogłós wolności, jaki się dał najpierwey słyszeć w obozie odważnych naszych wojowników w *Xerez*, oblił się o brzegi oceanu i śródziemnego morza; rozlegał się w *Arragonii* i *Nawarrze*, doszedł do tej bohaterkiej stolicy, a nawet do tronu Króla naszego. Odtąd ziściły się życzenia całego narodu, i największe dzieło, jakie kiedy monarcha i naród przedsięwzięć mogą, zaczęło się w najszczęśliwych widokach. Temu równie niespodziewanemu, jak wielkiemu wypadkowi, towarzyszyły okoliczności, które go prawdziwie pięknie znamionują. Nigdzie nie dopuszczono się gwałtu, zemsty i krwi rozlewu. Nieprzyjaciele nawet wolności mogli być spokojnymi widzami ważnego tego zdarzenia; mogli wszędzie bez przerwy zajmować się domowemi swemi czynnościami, i używać praw, jakich w chwilach przewagi swojej nie mieli. Ci, którzy sławni z nazwisk swoich, jęczeli w więzieniach, odzyskawszy wolność, lub wróciwszy z wygnania, byli wzorem umiarkowania i porządku, które doradzali. Zdumiona Europa patrzyła na ten wspaniały obraz, a uwielbiając takie cnoty, lękała się jeszcze o Hiszpanię i jej wolność. Nie dosyć jeszcze było na tém; wypadło dać inny większy i mniej spodziewany przykład. Ogłoszono znowu konstytucyę; monarcha chętnie przychylił się do życzeń wiernego swego narodu, zaprzysiął ją z największą radością, i ustanowił przy tronie swoim Junte, która do was przemawia, aby mu w wielkim i ważnym przedsięwzięciu ustalenia systematu konstytucyynego dopomagała, aby mu w użyciu środków rządowych wskazywała zgodność z publiczną opinią, i wspólnie z nim pracowała około przywrócenia Kongresu narodowego, który miał być celem urzędowania Junty. Tymczasem ze względu na ważność rzeczy, tak upragnione przywrócenie jego nie mogło przyysc do skutku w krótkim przeciągu czasu, jakiego obawa i niecierpliwosc publiczności wymagały; trzeba było wstrzymać pochlebne nadzieje, które naród w stanach swoich pokładał. Tymczasem zaś mogły się prowincye poróżnić; porządek mógł być wzruszo-

nym; węzły jedności i zgody mogły się osłabić. Wszystko wystawiało dogodną porę nieprzyjaciółom wolności, którzy zbrodniczo przypuszczali możliwość pogrążenia narodu w bezprzykładną anarchią i wojnę domową, których okropność wtrąciłyby go znowu w przepaść cierpienia, z jakiej się dopiero co wydobył. Dzięki wspaniałomyślnemu narodowi, którego mądrość i cnoty umiały tych niebezpieczeństw uniknąć! Dzięki cnotliwemu monarsze, który na czele narodu potrafił go wśród licznych niebezpieczeństw przywieść do celu życzeń jego! Minęła bojaźń; utrzymano porządek, złe namiętności umilkły, lub pokątnie tylko działać musiały; szlachetna miłość dobrego i wspaniała ufność, głośno się wszędzie odzywały. Hiszpani trudniliście się ciągle wyborem reprezentantów waszych. Ani znaczenie, ani bogactwa, ani podle intrygi nie zdołały was odwieść od najważniejszego i najdroższego prawa waszego; taką zaś okazaliście roztropność, iż słuchając jak głos publiczny wymienia nazwiska reprezentantów waszych, oczywista ma przyczynę sądzić, że ich z rąk samej mądrości i cnoty otrzymała. Zajaśniał nareszcie ten dzień pożądany. Otwierają się podwoje świątyni. Ojcowie narodu zajmują miejsca swoje; a na ten widok, wśród radośnych okrzyków niezmiernego tłumu ludu, pokazuje się monarcha z całą wspaniałością majestatu i świetnością cnot swoich; spełnia królewskie słowo, które dał wiernemu swemu narodowi, i w obliczu Boga zaprzysięga dotrzymać świętej umowy, która prawa tronu i bohatyrskiego narodu obeymuje. Taki jest ów piękny dzień, któregośmy z utęsknieniem wyglądali. Znajdujemy w nim nagrodę za dwunastoletnie ofiary i srogie cierpienia; w nim powinniśmy zapomnieć przeszłych smutków, i oddać się zupełnie słodkim nadziejom, jakie nam wystawia. Dla czegożbyśmy nie mieli pokładać całej ufności w usiłowaniach wspaniałego Króla, który nam dał tyle przykładów przywiązania swego do wszystkiego, co jest dobrém, i któremu dopomagać będą deputowani, którzy tyle już dali dowodów miłości swojej ku oyczyźnie i światła? Kongres narodowy hiszpański jest nakształt jasnego dobroczynnego słońca, który ciepła swego udziela ciału krajowemu, a ruchowi jego czynność i moc nadaje. Wielkie są obowiązki jego, a trudne powierzone mu dzieło; ściśle jednak z Królem połączony, usiłowania swoje do zamierzonego doprowadzi celu, i nieśmiertelną zjedna sobie sławę. Hiszpani! potrzeba koniecznie, abyście go światłem waszém i roztropnością wspierali. Rany, jakie tyle wieków błędu, ciemnoty i samowładności zadały krajowi, nie dadzą się w kilku dniach uleczyć. Dobrodziejstwa wolności, dla tego właśnie, że są nieoszacowane, powinny być pozyskane z czasem i nie bez ofiar. Nie uście się niecierpliwością i nie słuchajcie zwodniczego głosu źle myślących, którzyby wam powolność zarzucali. Mieście przed oczyma naturę, która dzieła swoje wolnym tylko i wspaniałym tokiem udoskonala. Zasadzone dziś drzewa nie mogą zaraz nazajutrz wydawać owocu; utracone zdrowie i siły nie odzyskują się w jednej chwili, pomimo zażytego lekarstwa. (*Los arboles que hoy se plantan no fructifican mañana, ni la salud y robustez perdidas vuelven en al cuerpo humano en el instante que se invoca al arte para su remedio*). Choroba wasza była wieloraka, bolesną i śmiertelną; czas tylko i regularny sposób życia mogą was zupełnie uzdrowić. Nie mieście żadney w tey mierze wątpliwości. Cnotliwi niedaremnie wznoszą modły; niebo kocha ludzi swoich, i nie dozwoli, aby pie-

kne ich nadzieje zniszczone zostały. A ty, ludu madrycki! ty *Madrycie*, słusznie będący siedliskiem wspaniałomyślnego narodu! Ty, który w środku kraju i jako stolica jego, tyle się do szczęśliwey zmiany przyłożyłeś, i używasz zaszczytu z posiadania reprezentantów narodowych w murach swoich, ty dla innych części monarchii dasz najsukuteczniejszy przykład głębokiey uwagi i doskonałej roztropności. Uczynisz to, bo świadectwa przychylności, miłości i zaufania, za które ci junta dziękuje, są rękoymią, iż takie same uczucia okazywać będziesz dla kongressu, który nierównie więcey od niey znaczy. Junta, która ostatni raz składa ci słusznie należące się szczerre podziękowania, życzy ci razem pomysłnego ukończenia dzieła, które w pierwszych dniach miesiąca marca zacząłeś. Pokładałeś w niey ufność dla dopięcia szlachetnego celu, który sobie założyłeś; a jeśli pracami swemi, i radami, jakie ukochanemu monarsze dawała, życzeniom twoim odpowiedziała; jeśli zamiar swój spełniła; przekonanie to stanowi dla niey największą i najmiłszą nagrodę, jaką kiedy troskliwie jej usiłowania pozyskać mogą. W *Madrycie* dnia 9 lipca 1820 roku." (*Następują podpisy wszystkich członków junty*.)

Dnia 9 b. m. wieczorem panowała tu powszechna radość; lud aż do późney nocy śpiewał i tańcował na ulicach. Pewny człowiek, który wydał okrzyk: *Niech żyje Józef Napoleon!* zaledwie nie padł ofiarą zawziętości pospólstwa. Zaprowadzono go do więzienia.

Na dwa dni przed zagajeniem zgromadzenia stanów, źle myślący puszczały tu zatrważające wieści. Uwięziono ich; między niemi ma być Hrabia *Canillas*. Były minister policyi *Chawara*, którego także chciano osadzić w więzieniu, umknął. Stał potem w okolicach *Burgos* na czele wicherzycieli, i został poymany w chwili, gdy miał wsiść na okręt, i popłynąć do Portugalii. Zaprowadzono go do *Burgos*.

W uchwalonym przez stany adresie podziękowania Królowi, nie masz wzmianki o traktacie z dworem niderlandzkim; według bowiem konstytucyi, żaden traktat bez zezwolenia stanów zawartym być nie może. Stany terazniejsze uchyliły wyrok nadzwyczajnych stanów z dnia 18 marca 1820 roku wyłączający dzieci infanta *Don Francisco de Paula*, i byłey królowey Etruryi, a dzisiejszey Xiężney Lukieskiej, od następstwa tronu hiszpańskiego.

Jest teraz w *Madrycie* wiele Anglików, Francuzów, Rosyan i t. d. Opiata mieszkań podróżała, lecz żywności nie brakuje.

Nazwiska pierwszych męczenników wolności hiszpańskiej w ostatnich czasach, mają być umieszczone w kalendarzu, a w *Saragossie* wystawiony zostanie pomnik na pamiątkę bohatyrskiej obrony tego miasta. Wszystkie zaś cenniejsze rynki w miastach hiszpańskich mają się nazywać *placami konstytucyjnemi*.

*Krzysztof Columbus*, potomek sławnego wynalazcy Ameryki; mianowany sekretarzem poselstwa w *Londynie*.

Król wydał wyrok ogłaszający przebaczenie północnym amerykańcom i francuzom, którzy wspólnie z powstańcami zamorskiemi walczyli i dostali się w niewolę. Wyrok ten stosuje się także i do Anglików, którzy nie wiedzieli jeszcze o uchwale parlamentu, zabraniającey im przyjmować służbę u powstańców.

*Bilbao*, dnia 14 lipca. Dzień 9 b. m. w którym zgromadzenie stanów w *Madrycie* zagajono, obchodzono tu równie jak w innych miastach hiszpańskich, z wielką okazałością. Na ucztach państwotycznych damy były gospodyniami.

Wilno dnia 4 Sierpnia 1820 roku v. s.

## Ogłoszenie pensyi żeńskiej

1 Jan i Eleonora Hermanowie mieszka-  
jący w Wilnie w domu złotnika JP. Wa-  
gnera (niegdyś do W. Bieczowej należącym)  
na ulicy Wielkiej czyli Zamkowej, pod N.  
190, przeciwko placu remizowego, między  
domem JW. Małewskiego i Kreszkiewiczza  
położonym, otrzymaawszy pozwolenie do  
rządu Imperatorskiego uniwersytetu wi-  
leńskiego utrzymywania pensyi publi-  
czney żeńskiej, dają lekcy następujące:  
nauki religii i moralney, językow: polskie-  
go, francuzkiego, niemieckiego i rossyyskie-  
go; historyi powszechney polskiej i natu-  
ralney, jeografi, arytmetyki, rysunkow,  
kaligrafii, muzyki, tańcow i ręcznych ro-  
bot. Osoby życzące powierzyć swe córki  
mogą je umieszczać w tym instytucie ro-  
cznie lub posyłać na lekcy miesięcznie.

## Rozpoczęcie Sądow komisyyi Radziwiłłowskiej.

1 Excerpt rezolucyi z protokołu kaźdo-  
dziennych czynności sądowych komisyyi dla ur-  
ządzenia interessów Radziwiłłowskich ustanowio-  
ney, w dacie niżej wyrażoney zapadtey, dla po-  
mieszczenia w gazecie Kuryera Lit. wypisany.

Roku 1820 mca lipca 13 dnia. Kommissya  
dla urządzania interessów Radziwiłłowskich usta-  
nowiona, stosownie do wniesień stron na sessyi  
dzisiejszey Sądowi swojemu oświadczonych, za-  
wiadamia przez niniejszą rezolucyę osoby do mas-  
syy po zeszytym Xiążęciu Dominiku Radziwiłł  
pozostały interessowane, iż sądownictwo kom-  
missyyi w drodze prawney skutkiem uprzednich re-  
zolucyi i zaszytych ogłoszeń, od dnia pierwszego  
julii roku bieżącego rozpoczętym zostało, jakowe  
postanowienie w celu iżby publiczney wiado-  
mości doysć mogło, podać do umieszczenia zwy-  
kłą kolejną w Kuryerze Lit. i gazecie warszawskiej  
determinuje. (U takowey rezolucyi podpisy urzę-  
dników następnie) Jan Woynitowicz w mieyscu  
prezesa, Antoni Łappa, Eustachy Zabielto, Jan  
Sylwestrowicz, Alexander Korewa kommissarze.

Zgodno z protokołem świadczą Józef Połoński  
Regent

## Przedaż publiczna.

1 Wyrokiem Sądu Gł. 2go Depart. Gubernii  
Wileńskiej na satysfakcyą wierzycieli zeszytego  
jenerał adjutanta Horaina determinowana pozos-  
tałych po tymże Horainie na przedmieściu Wi-  
leńkiem Antokolu pod N. 1356 i innemi poło-  
żenie mających domow, a Sądowi Ziem. Ptu Wi-  
leńskiego poruczona wyprzedaż; odbywać się bę-  
dzie przezemnie niżej podpisanego do zaskutecz-  
nienia licytacyi z koła Sądu Ziem. delegowanego  
urzędnika, w dniach 7, 9 i 13 7bra terażniejsze-  
go roku. Mający chęć nabycia pomienionych do-  
mow na takowe termina zechcą się jawić w izbie  
Sądu Ziem. Ptu Wileń. gdzie o warunkach przed  
licytacyinych poinformowani zostaną;

Jakób Towiański Ziem. Ptu Wileń. Pisarz.

## Cebulka holenderska.

1 Niżej podpisany dostanie w końcu septem-

bra, lub pierwszych dni octobra miesiąca, od  
JPana Wagnera w Rydze, wybor prawdziwych  
hollenderskich cebulek, wydających wśród zimy  
przyjemne w pokojach kwiaty. Ktoby zaś sobie  
życzył z pewnością niektóre mieć gatunki, raczy  
dać na one zawczasu umyślny komis, który prze-  
zemnie przyiętym i skutecznionym będzie po tey-  
że cenie co i w Rydze, oprócz kosztu za przesytkę.  
Wilno 3 sierpnia 1820. Józef Kopsch.

## W e z w a n i e.

2. Z powodu zbliżających się wyborow śla-  
checkich na trzy następujące lata, do różnych  
w gubernii obowiązkow, wyrażonych w Naywyż-  
szym Etacie, i w nastatych po nim osobnych Nay-  
wyższych i Rządzącego Senatu Ukazach, takowe  
wybory na mocy zalecenia zwierzchności, po skoń-  
czonych trzech lat, odbywać się będą w guber-  
skim mieście Mińsku, i dla takiego zebrania się  
z powiatow do Mińska obywateli, JW. Mińsk  
Cywilny Gubernator i kawaler, Wincenty Giecze-  
wicz, naznaczył dzień 26 następującego miesi-  
aca augusta terażń. roku, o czém dla wiadomo-  
ści obywateli za pośrednictwem policyi, dane  
JWW. Powiatowym Marszałkom stosowne zale-  
cenia, ażeby i nieobecni w gubernii obywatele by-  
li o tём uwiadomieni, i mogli na termin dla wy-  
borow naznaczony, przybydź, ninieyszem od miń-  
skiego gubernialnego Rządu obwieszcza się. Dnia  
15 julii 1820 roku. Sekretarz Arcimowicz.

2 Ludwik Xiąże Radziwiłł Ordynat Klecki i  
Dawidgrodecki kawaler wielu orderow, będąc do  
połowy zbliżony układow; gdy widzę, że czas osta-  
teczny dla onych przeznaczony, do pierwszego sier-  
pnia, jest krótkim, a zostając w nadziei że szano-  
wni wierzyciele moi jeszcze pozostali, idąc przy-  
kładem tych, którzy ukończyli (dla których winie-  
nem nayczulszą wdzięczność i głośnie uczynić po-  
dziękowanie) raczą ciągle przybywać do Klecka,  
gdzie ja do dwudziestego sierpnia roku idącego, je-  
stem w tym mieyscu, z nalezną gotowością do trak-  
towania i do uiszczenia się tym sposobem jakim po-  
stępując przekonałem o mojej rzetelności i nay-  
szczerzszych a naydogodniejszych chęciach dla kaź-  
dego mego wierzyciela. R. 1820 julii dnia 25, Lu-  
dwik X. Radziwiłł.

Roku 1820 miesiąca julii 29 dnia. Przed akta-  
mi Ziemskimi Ptu Wileyskiego stanąwszy obecnie  
WJPan Michał Kotlubay kassyer komisyyi Ra-  
dziwiłłowskiej ninieysze oświadczenie wpisać do akt  
podał. Przyjąłem Jan Zienkowicz W. Z. Regent.

Zwoli Sądu zaświadczam że takowe oświadcze-  
nie do druku przyjęte bydź może Regent Zienkowicz.

3 Dla rozwiązania sporow o własność cokolwarku  
Sawidańce zwanego w pcie Wileńskim sytuowane-  
go i o rozmaite do onego pretensye w sprawie  
między W. Gasperem Grużewskim a JPP. Za-  
sadzką i Łukaszewiczami wynikłych, Sąd Ziemski  
Ptu Wileń. uznawszy za rzecz potrzebną dowie-  
dzieć się, czyli nie znajduje się w życiu JPani A-  
polonija ze Złobockich Butkiewiczowa lub jey  
potomstwo, wzywa ninieyszem obwieszczeniem  
ażeby do rozprawy przed tymże Sądem w mie-  
siacu oktobrze terażń. roku stawiali, albo prawne  
i dostateczne dowody o zostawianiu ich w życiu  
na tenże termin do kancelaryi nadesłali, w prze-  
ciwnym albowiem razie uważani za osoby nieexy-  
stujące, mogliby utracić wszelkie prawa i stosun-  
ku, iakie na stronę ich w tymże procederze są o-  
kazywane i popierane.

Wolno umieścić w gazecie Kuryera Litewskie-  
go Prezydent i kawaler Urban Jazdowski.

### Zbiegli ludzie.

1. Ku powszechnemu opytowi, podaje się do Kur. Lit. Wileń. że w roku niniejszym 1820 miesiąca apryla z dnia 25 na 26 w folwarku Benepol ze wsi Leonowicz w Pcie Zawiley. parafii Komayskiej, do possessyi Weyssow należący zbiegli włościanie inwentarzami i skaską zajęci, przy tymże folwarku imieniem Symon Tarasewicz z synami trzema, i całą siemienistością to jest: Symon oyciec wieku lat 70 urody słuszney, włos siwy, wdowiec, syn starszy Jakub lat wieku 30, urody nizki, włosow na głowie czarnych, twarzy podługowatey, włos czarny, żona jego Anna, urody srzedney mają syna imieniem Jozef lat 7 i córkę od lat 10. Drugi syn Symona Antoni lat wieku 28, urody srzedney, żona jego Krystyna, mówi po rusku z litewską, urody słuszney, ospowata, mają dwie córki, jedna lat sześciu, a druga lat 3, trzeci zaś syn Symona Mateusz, czwarty rok jak wyszedł, nie żenny krawiec, ma kartę na rok wydaną, od W. Trochnowskiego Komornika, Jakub umie szewiectwo i będnarstwo, skradli szlacheckie papiery, u szlachcica Packiewiczza, ruchomość całą gospodarską zabrali z sobą, do dziś dnia śladu powziąć nie można, gdzieby ukrywali się, ktoby powziął wiadomość, o ich pobyciu, raczy dać uwiadomienie do przyległego sądu niższego ziemskiego, a to w tey słuszności jaką prawa, i naysroższe zdstrzeżenia, o nieprzechowywaniu ludzi zbiegłych, każdemu zapowiedziały i to podając do Kuryera Lit. podpisują się. Józef Weyss Kapitan.

2. Odpowiedź na ostrzeżenie względem laku z napisem: do Polaków lak polski, umieszczone w Dodatku do Nru 69 Kuryera Lit.

Do wielu osobliwości nadzwyczajnego naszego wieku należy i to, że fabrykanci laku występują w zapasy publicznie, i pismiennie z sobą walczą. Ale Panowie moi! cóż między nas rzuca pochodnie niezgody? oto rymotworstwo, sztuka zaiste czarodziejska, działająca potężnie w świecie umysłowym a dziś miałałby się zniżyć do kawalków materyi bezwładney! to byź nie może. Nie ma tu stosunku między przyczyną a skutkiem, tak iż dowcip naybystrzejszy nie potrafi odkryć powinowactwa między lakiem a Poezyą. Przekonany byłem, jestem i będę, że nietylko wierszyk ulotny, jakby wiecha nad domem handlowym, ale i cała Iliada na laku wypisana, nie nada jemu dobroci i wartości, kiedy ich w istocie swey nie ma, obaśmy tylko poszli za rozkazem mody, tego bóstwa dziwaczego, lecz samowładnego. Wszelako niechcąc czynić krzywdy bliźniemu, przynajmniej w jego mniemaniu, a nie śmiejąc uchylać modzie, oświadczam iż lak mój wychodzić odąd będzie z napisem kosmopolitycznym następującym.

Lak do całego świata.

Pieczętuycie co chcecie, choćby miliony,  
Oświadczenia miłosne w iak naydalsze strony,  
Wszystko skryj, i tego nikomu nie powiem,  
Choć się o walce laków w jakim piśmie dowiem.  
Joachim Pinias w Wilnie.

### Dzierżawa.

3. Od Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności ogłasza się: w zdaniu sprawy za rok 1819 umieszczonem w numerze 2, Dziejow dobroczynności, Towarzystwo Wileńskie dobroczynności podało do wiadomości powszechney o darze W. Tomasza Życkiego Radcy kolegialnego wystużonego Professora w Cesarским Uniwersytecie Wileńskim, który na ubogich pod opieką towarzystwa zostających, ofiarował schedę wydzieloną mu z exdywizyi JW. Melchiora Wołodkowicza za sumę rubli srebr. 15,610 kop. 40, przyznaną W. Życkiemu dekretem exdywizorskim 1817 februaryii 6 dnia w Dauborowie w Gubernii Mińskiej w powiecie Wileyskim ogłoszonym. Dekret exdywizorski zaapellowany został i Towarzystwo dobroczynności równie z innymi kredytorami oczekuje poprawy dekretu tego za przy-

padnieniem z porządku sprawy w sądzie Głównym Mińskim 2go Departamentu. I gdy tymczasowie do przypadnienia sprawy w sądzie Głównym, Towarzystwo schedę tę wypuścić w dzierżawę postanowiło; oprócz zatém rozestanych już przez sądy niższe obwieszczeń z polecenia JW. Cywilnego Mińskiego Gubernatora, Towarzystwo dobroczynności uwiadamia nadto przez gazetę chcących tę schedę zadzierżawić, iż na pomienioną dzierżawę odbywać się będzie licytacya w mieście Guberniiskim Mińsku w kancelaryi Ziem. tegoż ptu, w dniach 9, 10 i 11, następującego mca augusta, w obecności członka towarzystwa JW. Jana Chodzki b. Prezydenta Sądu Głównego Mińskiego 2go depar. i kawalera, do tego aktu uproszonego. Scheda ta w Gubernii Mińskiej w pcie Wileyskim położona, w dekrecie exdywizorskim miasteczkiem Udrą nazwana, ma obszerności w trzech oddzielnych obrębach ziemi morgów 108, odległą jest o pół szósty mili od guberskiego miasta Mińska, a o milę od miasteczka Radoszkowicze. Znadują się na niej dwa młyny zbożowe z pytlem i waluszem, karczma, browar, łąka dym włościański we wsi Cyganowie, dwóch kątników przy młynach mieszkających, kowal i garbarz. Chcący zaś mieć dokładną w tey mierze wiadomość, zechcą się udać do kancelaryi Ziem. Ptu Mińskiego, lub też na miejsce do Udry, gdzie tak o warunkach do licytacyi, jako też o wszystkich w tey mierze szczegółach, dokładną powezmą infomacyą. Wilno roku 1820 lipca 28 dnia. Zastępujący Prezydenta Biskup Tadeusz Kundzicz.

### Sądy Exdywizorskie.

2. Za Remissą Litewsko-Wileńskiego Głównego Sądu cywilnego departamentu w roku dopiero idącym mca maja 13 dnia nastąpi, Sąd taxatorsko-exdywizorski do celu usatysfakcyonowania kredytorów i pretensorów JW. Ludwika Giełguda Strażnika Lit. destynowany na dniu 15 mca julii idącego dopiero roku ad fundum majątności Widukle zwaney w powiecie Rosieńskim leżącej zjechawszy, po zaskutecznienu inwentacyi i oddaniu tegoż majątku w administracyą, tudzież po zaderminowaniu geometryczney pomiarzy a także komportacyi na stronach w sprawę wchodzących, niemniej po załatwieniu dalszych szczegółów pierwszo-zjazdowemu Sądowi właściwych, termin powtórny na oczewiste dzieła rozsądzienie w dniu 1 mca xbra teraz. idącego roku zakreślił a z tym żeby kredytorowie i pretensorowie tegoż JW. Ludwika Giełguda iakoteż ze stopnia jego oycza czynić mogący w tém konkursie stosunki, wczesną o tém wiadomość mieć mogli i na termin powyższy z dowodami swych pretensyów jawili się wzywa. Dzieło się w Widuklach roku 1820 mca julii 19 dnia.

Prezes Ziemski Zawileyski i Exdywizyi Dowgiałło. Michał Sawicki Prezyd. Grodz. Ptu Wileń. i Exdywizor. Alojzy Jankowski Sędzia Ziem. Ptu Oszm. kawaler i Exdywiz. Regent Jan Jachimowicz.

### Wyjeżdżają za granicę.

1. Do Austrii, Prus i Saxonii wileński mieszczanin Jankiel Gabryelowicz Bryoty, komisyjoner pruzkańskiego i gildy kupca Beniamuna Ickowicza Perszteyna na miesiąc 10.

1. Do królestwa Pruskiego i Saxonii wileński mieszczanin, Abraham Izraelowicz Sztrenow na miesiąc 10.